BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2021 (LII)
<https://doi.org/10.36770/bp.625>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl

Andrzej Jamiołkowski*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-1621-4818

**Powrót do (już) nie swojego domu.
Analiza porównawcza *Powrotu z gwiazd* Stanisława Lema
i *Cylindra van Troffa* Janusza A. Zajdla**

Return to already gone home. A comparative analysis of *Return from the Stars* by Stanisław Lem and *Van Troff's Cylinder* by Janusz A. Zajdel

Abstract: The article is an attempt at a comparative analysis of the novels: *Return from the Stars* by Stanisław Lem and *Van Troff's Cylinder* by Janusz A. Zajdel. Both works belonging to Polish science fiction present visions of humanity in the future. Despite obvious differences (both novels were written in different circumstances, one novel is a dystopia, the other an anti-utopia) it is possible to find areas common to both works representing the Polish science fiction genre. The novels present a pessimistic vision of humanity in the future. The greatest similarity, however, can be observed in the creation of the main characters, who experience culture shock when faced with a new vision of human society. The protagonists find themselves confused, discordant and despairing. They see that the changes have gone in the wrong direction. But it is too late for them to do anything about it, except for accepting this reality or trying to escape from it back into the stars.

Keywords: Stanisław Lem, Janusz Andrzej Zajdel, anti-utopia, dystopia.

* Andrzej Jamiołkowski – mgr, doktorant literaturoznawstwa na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku (Katedra Badań Porównawczych i Edytorstwa). Niniejszy artykuł jest jego debiutem naukowym.

Trudno dywagować o polskiej literaturze *science fiction*, nie wspominając nazwiska Stanisława Lema. Autor *Solaris* jest zdecydowanie najbardziej utytułowanym twórcą tego nurtu w Polsce, jego dzieła cieszą się popularnością na całym świecie, a poruszane w nich problemy po dziś dzień pozostają aktualne. Niebagatelny wkład w budowanie polskiej fantastyki naukowej ma również Janusz Andrzej Zajdel. Świadczy o tym między innymi fakt nadania jego imienia nagrodzie, która stanowi najbardziej prestiżowe krajowe wyróżnienie dla twórców szeroko pojętej fantastyki. Obu pisarzy łączy nie tylko narodowość czy krąg zainteresowań twórczych, ale również wizja świata przedstawionego w niektórych dziełach: dobrym przykładem będzie tu *Powrót z Gwiazd* Lema oraz *Cylinder van Troffa* Zajdla, przedstawiające obrazy Ziemi dalekiej przyszłości. Zarówno wydana w 1961 powieść Lema, jak i opublikowana po raz pierwszy w 1980 książka Zajdla zostały docenione przez krytyków. Autor *Powrotu z gwiazd* był jednak w tym czasie już uznanym twórcą, odznaczonym między innymi Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś dla drugiego pisarza jego *Cylinder van Troffa* to dzieło przełomowe. Była to pierwsza powieść Zajdla, która zyskała rozgłos i szersze uznanie krytyki. Obydwa utwory budują mroczne wizje społeczeństw przyszłości. Jest to niezmiennie popularny motyw w twórczości *science fiction*. Różne formy antyutopii i dystopii pojawiają się w literaturze (*Rok 1984* Georga Orwella, *Nie opuszczaj mnie* Kazuo Ishiguro), kinematografii (*Łowca androidów*, *Matrix*), a nawet rozrywce cyfrowej (seria *Bioshock*, *Cyberpunk2077*). *Powrót z gwiazd* „staje w rozkroku” pomiędzy dwiema bardzo bliskimi, aczkolwiek nieidentycznymi kategoriami. Jak podaje *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*:

Dystopia różni się też od antyutopii, z którą bywa często mylona (a oba terminy stosowane zamiennie) ze względu na podobieństwa w kreowaniu odstręczających obrazów ludzkiej egzystencji. Istotna różnica między tymi zjawiskami literackimi polega na tym, że dystopia swoje czarne wizje przyszłości wywodzi bezpośrednio z rzeczywistości, a nie z utopijnych programów jej naprawy. Nie nawiązuje do utopii, nie przeciwstawia swoich wizji jej obrazom,

ale sytuuje się obok niej, jako negatywna wersja rozwoju społecznego oraz tendencji, które mogą w przyszłości odwrócić się przeciw człowiekowi¹.

Dzieło Lema obrazuje antyutopijną wizję ludzkości, która poprzez wyeliminowanie agresji była w stanie dojść do pokojowej i dostatniej egzystencji, jednak w powieści widać również elementy dystopijne. Należy zwrócić uwagę przede wszystkim na drogę, którą przebyło społeczeństwo, by doprowadzić do tego stanu. Były to lata przymusowego wprowadzania betryzacji pomimo licznych protestów oraz fałszowania historii. Niewykluczone, że rezultaty tego procesu w perspektywie długofalowej mogłyby zwrócić się przeciw gatunkowi ludzkiemu. W związku z tym *Powrót z gwiazd* sytuowałbym na pograniczu antyutopii i dystopii. Jak zauważa Przemysław Czapliński:

Utwór ten wyznacza nieprzekraczalny horyzont myślenia antyutopijnego w dorobku Lema, a nawet w transformacjach samego gatunku [...]. Dzieło to uznać należy za kres antyutopii, ponieważ społeczeństwo w nim przedstawione dotarło do końca historii i przestało wytwarzać kolejne, krytyczne w stosunku do istniejącego, projekty zmian [...]².

O wiele łatwiej określić obraz planety i zamieszkujących ją ludzi w utworze Zajdla. Ziemia w *Cylindrze van Troffa* jest jednoznacznie dystopią i nawet jeżeli ludzkość nie zмага się już z głodem, co można uznać za element utopijny, to elementy pierwszej kategorii zdecydowanie przeważają.

Obydwa utwory na pierwszy rzut oka mocno się różnią. Protagoniści znajdują się na planetach bardzo od siebie innych. Ziemia, na którą wraca Hall Bregg, jest z pozoru kolorowa i zachwycająca, zupełnie nie przypominając pokrytej płytkami Grilla skorupy z *Cylindra*, która jest w środku niewiele mniej pusta niż na powierzchni. Społeczeństwo w dziele Zajdla, chociaż ma na swoich usługach maszyny, które się nim opiekują, wymiera. Większość ludzkości znajduje się w stanie marazmu, jest świadoma nadchodzącej zagłady. Tymczasem społeczeństwo w *Powrocie z gwiazd* żyje dostatnio i beztro-

¹ A. Niewiadowski, A. Smuszkiewicz, *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań 1990, s. 263.

² P. Czapliński, *Stanisław Lem – spirala pesymizmu*, „Teksty Drugie” 2001, nr 6, s. 63.

Andrzej Jamiólkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

sko. Nieśmiertelny jest zmuszony od samego początku przygody mierzyć się z niebezpieczeństwem, podczas gdy Bregg może funkcjonować nie potrzebując niczego się przy tym obawiać. Po bardziej wnikliwej analizie okazuje się jednak, że oba dzieła wykazują wiele punktów zbieżnych. W niniejszym artykule postaram się wykazać podobieństwa w wizjach planety oraz społeczeństwa ziemskiego we wspomnianych dziełach.

Przestrzeń planety przedstawiona w obu utworach jest wielka i przytłaczająca. Główny bohater *Powrotu z gwiazd*, Hal Bregg, czuje się zagubiony już od chwili przybycia na dworzec. Poczucie to potęgują nieprzebrane tłumy, które bohater porównuje do sił natury:

Fala idących zagarnęła mnie: popychany, ruszyłem w tłoku przed siebie. Upłynęła chwila, nim zobaczyłem na dobre ogrom tej hali. Czy była to zresztą jedna hala? Żadnych ścian: biały, połyskliwy, wstrzymany na wysokości wybuch niewiarygodnych skrzydeł, między nimi kolumny, zbudowane nie z jakiegoś materiału, ale z zawrotnego ruchu³.

Chociaż wydaje się, że miejsce, do którego trafił bohater, po prostu różni się od tradycyjnej przestrzeni, do której przywykł zarówno on, jak i czytelnik, to opis tego miejsca pokazuje coś więcej. Jak zauważa Mariusz Leś:

Rzeczywistość otaczająca Bregga jest demonizowana – począwszy od zabiegów animizacji: przestrzeń jakby oddychała [...], wille przysiadły [...] i personifikacji: fotel źle zrozumiał [...], a poprzez niewinne wyrażenia jak piekielny dworzec, po perfidne działania: nowy świat obiecuje coś znajomego, by potem pokazać swe prawdziwe oblicze: okno okazuje się telewizorem (niejeden raz), fontanna nie ma wody, rozmawiający ludzie okazują się hologramami itd⁴.

Przestrzeń przedstawiona jest co prawda piękna wizualnie, jednak budzi w protagoniście frustrację oraz potęguje uczucie zagubienia, a nawet zagrożenia. W końcu wiele rzeczy okazuje się nie być takimi, jakimi się wydają.

³ S. Lem, *Powrót z gwiazd*, Warszawa 1961, s. 10.

⁴ M. M. Leś, *Stanisław Lem wobec utopii*, Białystok 1998, s. 57.

Miasto ukazane przez Zajdla jest o wiele bardziej jednoznaczne. Choć bohater nie wygląda na przytłoczonego przez otaczające zewsząd tłumy, przestrzeń sama w sobie wydaje się dostatecznie nieprzyjazna. Przedstawiony czytelnikowi obraz buduje atmosferę zagrożenia jeszcze zanim Nieśmiertelny spotyka pierwszego mieszkańca Ziemi.

Kolejno mijane latarnie były tak samo potłuczone. Ulica tonęła w gęstniejącym mroku. Szedłem szpalerem ciemniejącego po obu stronach zielska, zza którego wystawały zarysy budynków. W żadnym oknie nie zauważyłem nawet odbłasku światła, jakby to przedmieście wielkiej aglomeracji wymarło ze szczętem⁵.

Aglomeracja przedstawiona w *Cylindrze van Troffa* niby diametralnie różni się od tętniącej życiem, różnokolorowej metropolii ukazanej przez Lema, jednak w obu przypadkach jest to przestrzeń nieprzyjazna protagonistom, którzy błądzą po miejskiej dżungli. Przestrzeń tę łączy jeszcze jedna cecha – wysokie zaawansowanie technologiczne. W dziele Zajdla powierzchnię całej planety zajmują płytki Grilla, czyli ogniwa zapewniające nie tylko energię elektryczną, ale również przeprowadzające fotosyntezę. W samym mieście można z kolei spotkać roboty zajmujące się pracami konserwacyjnymi, udzielaniem informacji oraz usługujące ludziom we wszystkim:

– W czym mogę służyć? – usłyszałem obok siebie.

Obejrzałem się, obok stał robot. Ten sam, który spadł ze słupa. Czekał na rozkazy. Widocznie był przeznaczony do umilania życia przechodniom⁶.

Sztuczna inteligencja w służbie ludzkości pojawia się również w *Powrocie z gwiazd*, ale w nieco bardziej rozbudowanej formie. Przedstawione tam roboty zajmują się usługami, produkcją oraz niebezpiecznymi zadaniami, w których mogliby ucierpieć ludzie. Automatyzacji uległa niemal każda sfera życia, pomijając sztukę oraz naukę. Nieliczni pracujący specjaliści zajmują się jedynie nadzorem maszyn:

⁵ J. A. Zajdel, *Cylinder van Troffa*, Warszawa 2008, s. 105.

⁶ Tamże, s. 118.

Andrzej Jamiólkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

Produkcja była automatyczna, odbywała się pod nadzorem robotów, nad którymi czuwały inne z kolei roboty; w kręgu jej nie było już miejsca dla ludzi. Społeczeństwo istniało sobie, a roboty i automaty – sobie⁷.

Społeczeństwo osiągnęło punkt rozwoju, w którym problemy głodu czy bezdomności były już dawno zażegnane. Zaspokojenie podstawowych potrzeb nie wymagało nie tylko pieniędzy, które stawały się niezbędne wyłącznie do zakupu dóbr luksusowych, ale nawet wysiłku. Również w częściowo zniszczonym świecie Zajdla w teorii panuje dobrobyt. W pełni zautomatyzowane miasto dostarcza swoim mieszkańcom wszystkiego, co niezbędne do przeżycia. Bohater nie ma również problemu ze znalezieniem schronienia, w którym będzie miał zapewnioną energię elektryczną, łączność i dostęp do ciepłej wody.

Dojście do tego stanu rzeczy nie było jednak proste ani bezbolesne. Rozwój techniki oraz dobrobytu w obydwu dziełach okupiono dużymi poświęceniami. W *Cylindrze van Troffa* ludzkość stanęła u progu katastrofy demograficznej, co doprowadziło do użycia radykalnych środków ograniczających rozwój populacji. Regulacje pozwoliły na zapewnienie dostatnich warunków bytowych ludziom, którzy pozostali na planecie. Jednak ostatni krok, czyli uwolnienie do wody środka obniżającego drastycznie częstotliwość urodzeń osobników płci żeńskiej, zrobiono bez wiedzy społeczeństwa. Z kolei w utworze Lema drogę do dobrobytu wyznaczył zabieg betryzacji, eliminujący agresję u ludzi i zwierząt. Była to jednak procedura narzucona odgórnie, przy wykonywaniu której nie liczone się z protestami obywateli. Zmiany zostały wprowadzone przymusowo, nowe pokolenia zaś były od najmłodszych lat karmione propagandą:

Nawet kiedy z ust Eri słyszałem, jak uczą w szkołach dawnej historii, ogarniał mnie gniew, z trudem tylko powściągany. Były to, w tym ujęciu, czasy zwierzęcości i barbarzyńskiego, niepohamowanego rozrodu, gwałtownych katastrof ekonomicznych i wojennych, a nieprzemilczane osiągnięcia cywilizacyjne przedstawiano jako wyraz tych sił i dążeń, które pozwalały ludziom przezwycięzać ciemność i okrucieństwo epoki [...]⁸.

⁷ S. Lem, dz. cyt., s. 148.

⁸ Tamże, s. 228-229.

Cenę przedstawionych procesów w obydwu przypadkach zapłaciło społeczeństwo, którego obraz uległ poważnym zmianom. W żadnym nie liczy się majątek lub osiągnięcia. W świecie stworzonym przez Lema ponad szarych ludzi wyraźnie wybijają się jedynie nieliczne jednostki, na przykład realiści. Doktor badający głównego bohatera dobrze przedstawia tę sytuację na przykładzie relacji damsko-męskich.

- To jest epoka dobrobytu. Przełożone na język spraw erotycznych, oznacza to: bezwzględności. Ponieważ nie można zdobyć miłości ani kobiet za... pieniądze. Kwestie materialne przestają tu istnieć... [...]

[...] Dawniej pociągał kobietę sukces. Mężczyzna imponował jej wysokością zarobków, kwalifikacjami zawodowymi, pozycją społeczną. W społeczeństwie egalitarnym to niemożliwe. Poza nielicznymi wyjątkami. gdyby pan był, na przykład, realistą...[...]

[...] Najważniejsza jest młodość. Dlatego tak wszyscy o nią walczą. Zmarszczki, siwizna, przedwczesna zwłaszcza, budzą takie niemal uczucie, jak przed wiekami - trąd⁹.

Słowa doktora potwierdza Aen, która opisuje Roemera Ardera jako „okropnego starca”¹⁰. Ludzie odarci z młodości – najważniejszego atrybutu w tej społeczności – są traktowani z pogardą. W życiu pozbawionym treści forma staje się istotą rzeczy. Młodość stanowi najwyższą wartość również wśród społeczności opisaną przez Zajdla, jednak ceni się ją z innych powodów. W podzielonym na kasty społeczeństwie zgredy, czyli starsi mężczyźni, stają się pariasami. Wygania się ich na obrzeża miasta i, choć żywności teoretycznie starczyłoby dla wszystkich, grupa ta zmuszona jest do znoszenia głodu i przesładowań ze strony młodszych.

- [...] Oni właśnie prześladują zgredów, robiąc im regularne pogromy w ich podmiejskich norach za dnia i w mieście, gdy tamci zakradają się nocą.

- Ale dlaczego? Przecież dla wszystkich wszystkiego wystarczy!

- Oficjalna „ideologia” tego konfliktu głosi, iż młodzi mają za złe starym to, że

⁹ Tamże, s. 79-80.

¹⁰ Tamże, s. 118

Andrzej Jamiólkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

ich urodzili, mimo świadomości braku perspektyw na przyszłość i genetycznych obciążeń¹¹.

Dużą metamorfozę przeszła natura *homo sapiens*. W obydwu utworach ludzie zachowują się inaczej niż mieszkańcy ziemi z czasów, w których dorastali bohaterowie, jednak charakter tych zmian jest diametralnie różny. U Lema ludzkość, poprzez proces betryzacji, straciła zdolność do zachowań agresywnych lub niebezpiecznych. Nawet myśl o skrzywdzeniu drugiej osoby jest dla betryzowanego człowieka trudna do zniesienia. Zmianom ulegają nie tylko zachowania, ale i ciała ludzi, którym nieznane jest nie tylko niebezpieczeństwo, ale nawet zwykła rywalizacja. Doskonale dowodzą tego słowa starego doktora, według którego żaden współczesny człowiek nie byłby fizycznie w stanie wytrzymać nawet połowy obciążeń, które Bregg znosił podczas treningu do misji kosmicznej¹². Ceną rozwoju okazało się osłabienie rasy ludzkiej, zarówno pod względem psychicznym, jak i fizycznym.

Zupełnie odmienny obraz *homo sapiens* przedstawia Zajdel. Mieszkańcy Ziemi w *Cylinderze van Troffa* cechują się prymitywnym zachowaniem oraz zwiększonym poziomem agresji. Widać to podczas spotkania protagonisty z chłopcami znęcającymi się nad robotem¹³. Regres intelektualny ludzi uobecnia się również w prymitywnym, wulgarnym dialekcie, którym się porozumiewają.

- Nie gwol - mówił jeden. - Byłem tam wczoraj. Ni ful.
- Bo jesteś tufa. Fulowo szukałeś. Jakbyś, dyrba, nie zgwałtał przed tymi fularmi, zachapałbyś od fula żarła - oponował drugi.
- Ożeż, dyrba, idziemy czy nie? - zniecierpliwiał się trzeci.
- Bo on tryfi.
- To ful mu w tufę, zostaw go, dyrba, i chodź.
- Sam jesteś ful. I docent!
- Coo?!
- Docent, dyrba!¹⁴

¹¹ J. A. Zajdel, *Cylinder van Troffa*, s. 173.

¹² S. Lem, *Powrót z gwiazd*, s. 82.

¹³ J. A. Zajdel, *Cylinder van Troffa*, s. 115-118.

¹⁴ Tamże, s. 107.

Podobne zmiany w słownictwie można zauważyć w *Powrocie z gwiazd*. Są co prawda mniej radykalne, ale i tak daje się wychwycić odmienność. Dotyczy to neologizmów opisujących nowe zjawiska i przedmioty, jak na przykład ulder, glider czy bonsy. Przemianie ulega mowa potoczna, jak widać na przykładzie rozmowy z Nais:

Uśmiechnąłem się milcząc. Podeszła do mnie, wzięła mnie pod ramię i znowu się zdziwiła.

– Co ty tam masz?

– Gdzie, tu? Nic.

– Śpiewasz – powiedziała i pociągnęła mnie lekko. Poszliśmy między stolikami, a ja zastanawiałem się nad tym co może znaczyć „śpiewasz” – może „bujasz”?¹⁵

Zmienia się również struktura społeczna na Ziemi, chociaż i tutaj oba utwory przedstawiają zupełnie inne wizje społeczeństwa. Ludzkość w utworze Lema żyje w dostatku, problemy głodu czy ubóstwa zostały zażegnane, ludzie nie są potrzebni przy produkcji lub usługach. Jak pisze Leś:

Nie wszyscy mogą być jednak zatrudnieni w przemyśle rozrywkowym, informacyjnym czy w służbach nadzoru. A właściwie nie wiadomo, co mieszkańcy utopii robią z wolnym czasem – jedyną odpowiedzią, jaką jesteśmy w stanie udzielić jest ta, że oddają się bezproduktywnym przyjemnościom (real, restauracje)¹⁶.

Jedynymi sposobami na wyjście z hedonistycznego, pustego cyklu jest praca artystyczna i granie w miernej jakości płytach dziełach¹⁷ lub żywot bezproduktywnego specjalisty, zajmującego się wyłącznie nadzorem tego, co robią maszyny¹⁸. Nawet w przypadku, gdy komuś udaje się wyrwać z pozbawionego celu życia zwykłych ludzi, cały trud danej osoby w tym co robi, graniczy z bezużytecznością.

¹⁵ Tamże, s. 25.

¹⁶ M. M. Leś, *Stanisław Lem wobec utopii*, s. 88.

¹⁷ S. Lem, *Powrót z gwiazd*, s. 122-123.

¹⁸ Tamże, s. 146-147.

Andrzej Jamiólkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

Podobnie jest z mieszkańcami Ziemi w dziele Zajdla. Całe zjawisko głównemu bohaterowi opisuje Tess, jeden z ostatnich ludzi, którzy próbują rozwijać się i uczyć:

Jednak większość tych ludzi opanował marazm, wynikający stąd, że zdawali sobie sprawę, iż stanowią usychającą gałąź ludzkości. Mogąc korzystać z tego, co zapewniały ludziom miasta, mało kto już miał ochotę uczyć się, tworzyć, pracować. Robili to tylko nieliczni, którym sprawiało to jeszcze satysfakcję¹⁹.

Chociaż powody wywołujące bezproduktywną stagnację w społeczeństwie są pozornie różne, to głęboko u podstaw sprowadzają się do tego samego – ludzkość w obu dziełach została pozbawiona części siebie. W *Cylinderze van Troffa* to możliwość podtrzymania ciągłości gatunku: przy szansie na poczęcie dziewczynki wynoszącej mniej niż jeden procent, mieszkańcy Ziemi skazani są na powolne, nieubłagane wyginiecie. Ludzkość w *Powrocie z gwiazd* została wyzbyta z agresji, a nawet tak podstawowego uczucia jak strach²⁰. Gatunek ludzki w dziele Lema również tkwi w stagnacji i marazmie, podobnie jak w dziele Zajdla. W obydwu utworach przyczyną tego stanu rzeczy jest odebranie ludziom jednego z podstawowych mechanizmów obecnych w naturze. Pozbawiony pierwotnych elementów *homo sapiens* skazany jest na powolne, wygodne i nieubłagane wyginiecie. W obydwu dziełach autorzy wskazują nawet następców ludzi. U Zajdla są to inteligentne szczury, które nauczyły się korzystać z automatów wydających żywność oraz z komunikacji miejskiej. Jeden z docentów trafnie przewiduje, że ostatecznie to gryzonie staną się nową rasą rządzącą w metropolii. W przypadku *Powrotu z gwiazd* znaki są nieco bardziej subtelne, ale wyraźne. Chodzi mianowicie o fragment, w którym główny bohater znajduje się w pomieszczeniu, gdzie przetrzymuje się zepsute roboty. Z chaosu dźwięków, który wydają z siebie maszyny, da się wyłowić pewne mocno niepokojące stwierdzenie: „ciastogłowi kwaśną swą fermentację wzięli za ducha, mięs prucie za historię, środki rozkład odraczające – za cywilizację”²¹. Ta pojedyncza fraza pozwala zakładać, że część sztucznej inteligencji zaczęła wytwarzać własną osobowość.

¹⁹ J. A. Zajdel, *Cylinder van Troffa*, s. 201.

²⁰ S. Lem, *Powrót z gwiazd*, s. 118.

²¹ Tamże, s. 151.

W obliczu ewentualnego buntu maszyn pozbawiona zdolności do agresywnych zachowań ludzkość będzie bezradna. Kolejnym tropem pozwalającym zakładać taki scenariusz jest wspomnienie przez Margera o bliżej nieznanym incydencie z robotami w roli głównej²² Może to oznaczać, że cywilizacja przedstawiona przez Lema jest nawet bliższa zagłady niż ta z *Cylindra van Troffa*.

W obydwu dziełach zmianom w stosunku do powszechnie znanego nam modelu uległy również relacje międzyludzkie. Szczególnie wyraźnie widać to w utworze Zajdla. Protagonista jest zszokowany obrazem jednego z klonów Sandry wraz z kilkoma mężczyznami. Tego typu zachowania wynikają z dysproporcji w stosunku ilości kobiet do mężczyzn. Bohater sprawnie analizuje zmiany, które zaszły w tej dziedzinie życia:

W chwilach chłodnej refleksji zmuszony byłem uznać, że Sandra, będąc mieszkanką tego miasta i tego czasu, musiała akceptować istniejące tu układy społeczne jako obowiązującą normę. W społeczeństwie o tak znikomej liczbie kobiet musiał uformować się zupełnie odmienny od tego, który znałem, typ wzajemnych stosunków pomiędzy płciami. Poliandria była jedyną możliwą formą współżycia, jaka mogła tu obowiązywać²³.

Sytuacja przedstawiona w *Powrocie z gwiazd* różni się od tej z *Cylindra van Troffa*, jednak i w tej rzeczywistości nastąpiło rozluźnienie relacji międzyludzkich. Powodem zmian w świecie Lema jest powszechnie panujący dobrobyt, w którym transformacji uległ system wartości. Mariusz Leś podkreśla:

Pogoni za przyjemnymi doznaniem towarzyszy przelotność kontaktów międzyludzkich – nie ma przyjaźni, dłuższych związków, preferowane są niezobowiązujące krótkie znajomości. Małżeństwa stały się raczej kontraktami, choć nie można mówić jeszcze o zaniku uczuć²⁴.

Chociaż rozluźnienie w tej kwestii jest mniejsze niż w przypadku utworu Zajdla, to również tutaj panuje duża swoboda obyczajowa. Aen zostaje sama

²² Tamże, s. 154.

²³ J. A. Zajdel, *Cylinder van Troffa*, s. 205-206.

²⁴ M. M. Leś, *Stanisław Lem wobec utopii*, s. 88.

Andrzej Jamiólkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

w towarzystwie protagonisty, którym jest wyraźnie zainteresowana, przy braku jakiegokolwiek protestu ze strony jej partnera. Eri również podchodzi do nocy spędzonej z Halem z dużą swobodą i nie widzi powodu, by przez to zakończyć dotychczasowe małżeństwo.

- Pan... mówił przecież wczoraj...
- Czekałem.
- Że... zabierze mnie.
- Tak.
- A on?
- To nie mam z nim mówić? - spytałem głupkowato.
- Jak to, mówić? Pan chce sam?
- A kto?
- To musi być... koniec?²⁵

W obu historiach pojawia się również wątek dotyczący odgórnej kontroli urodzeń. Ludzkość w dziele Zajdla przez wiele lat była kontrolowana, by uniknąć przeludnienia oraz wywołanego nim głodu²⁶. Zezwolenie na rozmnażanie mieli jedynie obywatele, u których nie występowało ryzyko przeniesienia na potomstwo obciążeń genetycznych. Posiadanie potomstwa było (przynajmniej w teorii) nieosiągalne, gdyż każdy obywatel pozostawał pod wpływem substancji uniemożliwiającej zapłodnienie. Na Ziemi wykreowanej przez Lema zdobycie prawa do posiadania dziecka również nie należało do łatwych. Para chcąc posiadać potomstwo musiała przejść przygotowania zakończone egzaminem²⁷. Nic nie wiadomo jednak o dodatkowych środkach chemicznych podobnych do tych, których użyła ludzkość w *Cylinrze van Troffa*.

Obraz cywilizacji przedstawionych w obydwu historiach wykazuje pod wieloma względami wiele podobieństw. W społeczeństwach pojawiają się te same trendy. Nawet tam, gdzie wizje różnią się od siebie, często występuje element wspólny. Marazm i bezproduktywność, które opanowały ludzkość w obu utworach, są pokłosiem pozbawienia *homo sapiens* pewnej podstawo-

²⁵ S. Lem, *Powrót z gwiazd*, dz. cyt., s. 207.

²⁶ J. A. Zajdel, *Cylinder van Troffa*, s. 161-162.

²⁷ S. Lem, *Powrót z gwiazd*, s. 227-228.

wej cechy, niezbędnej do przetrwania organizmu w środowisku naturalnym. Ludzie w *Powrocie z gwiazd* nie są zdolni do życia poza terenami, które już opanowali. Nie posiadają mechanizmów, które pozwoliłyby im na przystosowanie w jakimkolwiek miejscu, w którym w pracy nie wyręczają ich maszyny. Z kolei ludzkość z *Cylindra van troffa* skazana jest na wyginięcie za sprawą niemożności płodzenia kobiet w ilości, która gwarantowałyby zastępowalność pokoleń. Los *Homo sapiens* na Ziemi wykreowanej przez Zajdla jest już przesądzony. Przyszłość ludzkości w dziele Lema jest bardzo niepewna, gdyż jej przetrwanie możliwe jest jedynie w bezpiecznej „bańce”, a jakiekolwiek niebezpieczeństwo z zewnątrz lub bunt maszyn jest niemal gwarancją jej całkowitej anihilacji, gdyż ludzkość nie będzie zdolna do skutecznej obrony przed zagrożeniem.

Również w charakterystykach głównych bohaterów nie sposób nie zauważyć wielu podobieństw. Protagonisci, którzy pojawiają się w nowej nieznannej przestrzeni, są zdezorientowani i mają duże problemy z przystosowaniem się do owej rzeczywistości. Obaj mają za sobą ponad sto lat gwiazdnych podróży, a Ziemia z ich wspomnień od dawna nie istnieje. Chociaż słowa Ewy Balcerzak dotyczą jedynie dzieła Lema, można je odnieść do obu utworów: „wizja sytej i bezproblemowej przyszłości jest tutaj [...] tylko tłem uwydatniającym tragizm człowieka zmuszonego żyć poza swoim czasem historycznym”²⁸.

Pobyt w nowej rzeczywistości oznacza wszakże tragedię dla obydwu kosmonautów. Pozbawieni rodziny czy znajomych muszą walczyć w obcej rzeczywistości o choćby namiastkę sensu w ich życiu, które po powrocie do domu i wypełnieniu zadań straciło swój cel. Co prawda, Nieśmiertelny ma również swoją ukrytą motywację, jednak po odkryciu, że cylinder, w którym miała czekać Yetta, jest pusty, znajduje się w tym samym miejscu, co bohater *Powrotu z gwiazd*.

Hall Bregg nie tylko czuje się zagubiony w nieznannej, futurystycznej przestrzeni, jest też przy tym wyobcowany i samotny. Nie ma przy nim również towarzyszy podróży, z którymi zostaje rozdzielony jeszcze przed wyruszeniem na powierzchnię planety. Na Ziemi widzi, jak bardzo różni się od współczesnych ludzi. „Wyobcowanie uwypuklają szczegóły dotyczące tak zwanej »kultury materialnej« czy sfera obyczajowości, np. prostota ubrania astronauty

²⁸ E. Balcerzak, *Stanisław Lem*, Warszawa 1973, s. 34.

Andrzej Jamiólkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

kontrastuje z pstrokacizną Ziemian podczas przelotu wahadłowcem z księżycowej bazy na Ziemię”²⁹. Jednak nawet dostosowanie się w kwestii ubioru czy ukrycie siwych włosów pod farbą by nie pomogło. Bohater wyróżnia się na tle innych, co dobitnie uświadamia mu lekarz:

– Bregg, pan jest inny. Po pierwsze, pana rozmiary. Coś z *Iliady*. Zamierzchłe proporcje... to może być nawet pewna szansa, chociaż pan wie, jakie są losy tych, którzy zanadto się wyróżniają?

– Wiem³⁰.

Inni widzą protagonistę jako niebetryzowanego, niebezpiecznego dzikusa lub ciekawostkę. Co prawda, przyciąga on uwagę kobiet, jednak odczuwa pustkę, będąc z Aen, dla której stanowi jedynie źródło nowych wrażeń. Bregg jest osamotniony również w sferze mentalnej. Postrzega świat inaczej niż betryzowani, wychowani w dobrobycie ludzie, nieznający trudów czy niebezpieczeństw. Fakt, że sam nieraz narażał życie w przestrzeni kosmicznej, tworzy jeszcze większy dystans mentalny pomiędzy nim a zamieszkującymi Ziemię ludźmi. Nawet niezwykła wiedza i doświadczenia, które zyskał podczas wyprawy, nic nie znaczą, co potwierdza lekarz słowami: „Pana zainteresowania, to, z czym pan wrócił, są wysepką na morzu ignorancji”³¹. Bohater skazany na niezrozumienie w obcym dla siebie świecie postawiony jest w opozycji do społeczeństwa i wartości, które ono reprezentuje. Andrzej Stoff konstatuje to w następujący sposób:

Interpretację *Powrotu z gwiazd* należy uzupełnić analizą „toposu dzikusa”, do którego nawiązuje [...] opozycja „natura – kultura” obecna w powieści jako relacja Bregg – społeczeństwo Ziemi. Z perspektywy czytelnika współczesnego trudno jest wprawdzie uznać astronautę za reprezentanta „natury” rozumianej tradycyjnie. A jednak Bregg skupia w sobie wszelkie atrybuty „pocziwego dzikusa”³².

²⁹ D. Kiszczak, *Problematyka cywilizacji i kultury w „fantastyce wszechmożliwości” Stanisława Lema*, <https://www.lscdn.pl/pl/lublin/informacja-pedagogiczn/publikacje/662,Problematyka-cywilizacji-i-kultury-w-fantastyce-wszechmozliwosci-Stanislaw-Lema.html> [dostęp: 04.03.2021], s.14.

³⁰ S. Lem, dz. cyt., s. 81.

³¹ Tamże, s.75.

³² A. Stoff, *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, Poznań 1983, s.98.

Podobnie prezentuje się sytuacja protagonisty przedstawionego w dziele Zajdla. Również on znajduje się na Ziemi sam, z dala od pozostających na Księżycu towarzyszy. Różni się też od mieszkańców miasta, jednak przyczyną tego jest jego wyposażenie. Broń oraz skafander z gwiazdą sprawiają, że tubylcy natychmiast rozpoznają w nim „kosmaka”, co wywołuje w nich wrogość, ale i szacunek do przybysza. Podobnie jak bohater *Powrotu z gwiazd* wzbudza zainteresowanie płci pięknej, jednak podłoże tego zachowania jest odmienne.

– Będę zawsze – powiedziała. – Bo ty jesteś inny, nie taki jak ludzie. Ty jesteś prawdziwy kosmak, nie zmanipulowany, i będę miała od ciebie córkę. Będę miała, prawda? – w jej głosie brzmiały prośba i nadzieja³³.

Protagonista wzbudza zainteresowanie wyłącznie poprzez to, że nie poddano go zabiegowi wpływającemu na płodność. Możliwe, że ta forma zainteresowania jest jeszcze bardziej okrutna niż ta przedstawiona w drugim dziele. Tutaj bowiem wartości nie stanowi postać bohatera, a jedynie jego potencjał reprodukcyjny.

Obaj protagoniści zmagają się z bezsensownością egzystencji. Ich misje nie zmieniły – ludzkość w *Cylindrze van Troffa* nie może spożytkować wiedzy o nowych planetach, z kolei ta z *Powrotu z gwiazd* uważa wyprawy za pozbawione sensu. Okazuje się, że ich życia zostały poświęcone wyższemu celowi bezzasadnie. Doświadczający wyobcowania, bezcelowości swoich misji oraz świadomości braku nadziei na przyszłość protagoniści chcą opuścić ten świat. Nieśmiertelny zamyka się w tytułowym cylindrze, licząc, że uda mu się doczekać momentu, gdy na ziemi znów pojawi się cywilizacja, Bregg zaś decyduje się na samobójstwo. Obydwaj zostają jednak odwiedzeni od swoich zamiarów przez kobiety. Przedstawicielki płci pięknej odgrywają w historii kosmonautów olbrzymią rolę. Jak podkreśla to lekarz w rozmowie z Halem, są one jedyną opcją uzyskania bliskości i wsparcia na zupełnie obcej podróznikom Ziemi³⁴. Yetta okazuje się jedynym powodem, który skłania bohatera wykreowanego przez Zajdla do zgłoszenia

³³ J. A. Zajdel, dz. cyt., s. 196.

³⁴ S. Lem, dz. cyt., s. 79.

się na wyprawę na powierzchnię planety. Kobiety niosą astronautom ulgę w bólu i to one są powodem, dla którego ci częściowo akceptują otaczającą ich nową wizję świata. Gdy Nieśmiertelny żyje spokojnie z Sandrą, decyduje się zmienić kombinezon, który podkreślał jego status przybysza spoza planety na zwykłe ubrania³⁵. To wyraźny symbol akceptacji rzeczywistości przez bohatera i zgody na życie w zastanych realiach. Drugi protagonista za sprawą relacji z Eri osiąga częściowy spokój i znajduje swoje miejsce na nowej Ziemi. Przed poznaniem jej ma w nim miejsce wewnętrzny konflikt. Bohater nie ma powodu, by pozostać na planecie, na której nic go nie czeka, jednak nie chce też znów ruszać w przestrzeń kosmiczną, nie widząc sensu dalszych wypraw:

Nie cywilizacja jest przełamana – ona rozwija się według własnych konsekwencji, to Bregg jest osobowością wyraźnie dwubiegunową – z jednej strony nękany atakami instynktów, wybuchami gwałtownych namiętności, miłości – z drugiej strony zdolny do wzorowej bezstronności obiektywności³⁶.

W wizji bohatera wykreowanego przez Zajdla również jest wiele sprzeczności. Waha się on pomiędzy poczuciem obowiązku względem pozostałych na księżycu towarzyszy oraz potrzebą znalezienia czekającej na niego ukochanej. Później rozdarty jest pomiędzy związkiem z Sandrą a poszukiwaniem Yetty. Obydwaj protagoniści są głęboko skonfliktowani, zarówno jeśli chodzi o sprawy osobiste, jak i stosunek do zastanego porządku na planecie.

Światy przedstawione przez Lema i Zajdla, pomimo różnic, zawierają wiele podobieństw: w kwestii wizji planety, jej społeczeństwa i głównych bohaterów. Wizja Ziemi przedstawiona w utworach jest niepokojąca i mroczna. Chociaż autor *Powrotu z gwiazd* ukazuje koncepcję z pozoru bardziej optymistyczną, to po głębszej analizie widać tutaj niezwykle podobieństwo do tej ukazanej w *Cylindrze van Troffa*. Poprzez odgórne machinacje, ludzkość przechodzi zmiany, które pomimo brutalnego i przymusowego charakteru mają przynieść pozytywne skutki. W rezultacie społeczeństwo, chociaż żyje w dostatku, jest słabe, bezproduktywne i niezdolne do dalszego

³⁵ J. A. Zajdel, dz. cyt., s. 194.

³⁶ M. M. Leś, dz. cyt., s. 147.

rozwoju. Wraz z agresją pozbyło się ciekawości i zdolności do poszukiwania nowych wyzwań, co jest niezbędne do dalszego rozwoju. Choć cywilizacja ludzka nie musi obawiać się głodu, chorób ani zewnętrznych zagrożeń, wizja jej upadku wydaje się być nieunikniona, podobnie jak w utworze Zajdla. Największe podobieństwo widać jednak w kreacji głównych bohaterów, doświadczających szoku kulturowego w zetknięciu z nową wizją Ziemi. Protagoniści są zagubieni, czują niezgodę i rozpacz. Widzą, że zmiany zaszły w złym kierunku. Jest jednak zbyt późno, by mogli coś w tej kwestii zrobić.

Dzieło Lema niewątpliwie jest antyutopią, jednak jej wizja graniczy z tym, co prezentuje sobą dystopijny *Cylinder van Troffa*. Autor *Powrotu z gwiazd* tworzy pesymistyczną wizję świata, dla którego jest zbyt późno na ratunek. Nie ma opcji powrotu, można jedynie zaakceptować tę rzeczywistość lub spróbować od niej uciec z powrotem w gwiazdy.

Bibliografia

- Balcerzak E., *Stanisław Lem*, Warszawa 1973.
- Bereś S., *Tako rzecze Lem*, Kraków 2018.
- Czapliński P., *Stanisław Lem – spirala pesymizmu*, „Teksty Drugie” 2001, nr 6.
- Ćwikła P., *Boksowanie świata: wizje ładu społecznego na podstawie twórczości Janusza A. Zajdla*, Katowice 2006.
- Kiszczał D., *Problematyka cywilizacji i kultury w „fantastyce wszechmożliwości” Stanisława Lema*, <https://www.lscdn.pl/pl/lublin/informacja-pedagogiczn/publikacje/662,Problematyka-cywilizacji-i-kultury-w-fantastyce-wszechmozliwosci-Stanislaw-Lema.html>, [dostęp: 04.03.2021].
- Klementowski R., *Modelowe boksowanie ze światem: polska literatura fantastyczna na przełomie lat 70. i 80.*, Toruń 2003.
- Lem S., *Powrót z gwiazd*, Warszawa 1961.
- Leś M. M., *Stanisław Lem wobec utopii*, Białystok 1998.
- Niewiadowski A., Smuszkiewicz A., *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*, Poznań 1990.

Andrzej Jamiołkowski, *Powrót do (już) nie swojego domu. Analiza porównawcza...*

Plaża M., *O poznaniu w twórczości Stanisława Lema*, Wrocław, 2006.

Rataj R., *Proza Janusza Zajdla w kontekście tradycji gatunków fabularnych*, Toruń 2007.

Stoff A., *Powieści fantastyczno-naukowe Stanisława Lema*, Poznań 1983.

Zajdel J. A., *Cylinder van Troffa*, Warszawa 2008.